

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.gazetalubuska.pl](http://www.gazetalubuska.pl)

Wolsztyn, 9 czerwca 2009, 3:15

## Wycięto tory pod Wolsztynem

Eugeniusz Kurzawa, 0 68 324 88 54, teren@gazetalubuska.pl

**Podczas remontu drogi krajowej nr 32 wycięto kilka metrów torów przed Powodowem. Czy oznacza to, że nigdy już żaden pociąg nie pojedzie do Kopanicy, Kargowej, Sulechowa?**



Dopóki ktoś się nie zdecyduje na przejście linii kolejowej Wolsztyn - Sulechów, tak długo tory pod Powodowem będą w wyglądały jak teraz...

(fot. Krzysztof Kubasiewicz)

- To zaskakujące posunięcie drogowców, a zwłaszcza kolei - mówi Wojciech Lis, prezes Towarzystwa Miłośników Wolsztyńskiej Parowozowni.

- Na dodatek wykonano je dosłownie w tym momencie, gdy odbyło się spotkanie samorządowców z gmin, przez które biegnie ta linia, w sprawie ożywienia jej do celów turystycznych. Samorządy uznały, iż należy zwrócić się do Polskich Linii Kolejowych PKP w sprawie zagospodarowania linii.

Miłośnikom kolei chodzi m.in. o to, żeby poczynić kroki podobne do tych jak na trasie Wolsztyn - Nowa Sól. Tę linię zdecydowały się przejść powiaty nowosolski i wolsztyński, i już coś tam się dzieje, m. in. ochotnicy karczują trawy i krzewy na torach.

### Pociąg retro nie pojedzie

Natomiast wycięcie torów koło Powodowa, choć to tylko kilka metrów, zamyka ruch w kierunku Sulechowa. Oznacza to m.in., iż na doroczny Konkurs Muzyków Ludowych w Kopanicy nie pojedzie pociąg retro wiozący koźlarzy i dudziarzy.

- Ubolewam, gdyż był to zawsze malowniczy i bardzo atrakcyjny element tejże imprezy - stwierdza Adam Cukier, wójt gminy Siedlec. - Pewnie żaden pociąg już tą trasą nie pojedzie, choć tak do końca nigdy nic nie wiadomo...

W 2006 r. powiat wolsztyński był zainteresowany przejściem torów w swoich granicach, czyli do Kopanicy. Podobnie inne samorządy lokalne. - Robiłem kilka podejść, żeby przejąc tę linię na przejazdy w pociągu retro, ale kolej nie była chętna - przypomina burmistrz Sulechowa Ignacy Odważny. - Dziś ten temat już mnie nie interesuje.

### Tory można przywrócić

Krok PLK w Powodowie może dziwić w kontekście długoletniego istnienia podobnej (i do dziś występującej!) sytuacji na tejże samej drodze nr 32, ale w Okuninie. Tam bowiem PKP nie zgadzały się na wycięcie torów!

Ostatecznie tylko zalano je asfaltem. A przecież pod Sulechowem sytuacja była trudniejsza, samorządy sulechowski i babimojski domagały się przebudowy niebezpiecznego skrzyżowania, utworzenia tzw. lewoskrętu w kierunku

Babimostu, zaś kolej odmawiała tłumacząc to koniecznością istnienia torów "bo nigdy nie wiadomo"...

- W 2006 r. wdrożyliśmy program przekazywania infrastruktury kolejowej samorządom, jeśli zatem znajdzie się ktoś zainteresowany tą linią, to możemy wrócić do tematu - mówi Mirosław Skubiszyński, wicedyrektor Zakładu PLK w Zielonej Górze. - Przywrócenie przejazdu w Powodowie to koszt ok. 50 tys. zł. Zdecydowaliśmy się tam na takie rozwiązanie przy okazji robót drogowych, gdyż jest to ułatwienie dla kierowców. Ale sprawa nie jest zamknięta.

M. Skubiszyński podaje, iż do tej pory zainteresowanie linią Wolsztyn - Sulechów było zerowe! Kolej nie pozyskała z istnienia torów nawet złotówki. Po co ją zatem utrzymywać?